

Tristanie Mój

Tak, jestem Izold Jasnowłosa.
Bezustannie szukam tego, co bez przerwy gubię.
Pochowano mnie tam, gdzie gałąź głogu wciąż odrasta
jestem tą, która samotnie przemierza świat
w poszukiwaniu Ciebie.

W zamkniętym zamku
odnajduję przyczynę mojego istnienia.
Ten kawałek z rozbitego pierścienia,
który zsunął się z wychudłego palca...
Z początkiem i bez końca
zakochałam się w tym słodko-gorzkim smaku,
który zabija mnie z każdym brany oddechem.

Tristanie Mój, kochanie.
Czemu fatum spadło właśnie na nas?
Tu, na Ziemi, nie damy rady razem
bo głupcy stali się silniejsi.

Chociaż wszystko, wszyscy przeciwko nam
wciąż jesteśmy trwając dalej przy sobie
dwoje kochanków upojonych ciemną stroną Nieba
dwie dusze przepelnione zdradą
których wyleczyć się już nie da.

Miłość, która zabija każdym ruchem, gestem i słowem
zabiera nas na drugi końca brzeg
tam, gdzie nie ma już białej splamionej flagi
tam, gdzie kocham już tylko prawdziwego Ciebie.

W królewskim łożu śpisz wraz ze mną
otulony uszytą koldrą z czerwonych płam
trwamy razem bez pytań,
choć cierpieniem jesteśmy złączeni.

I nie ma już żadnej niewyjętej szabli,
żadnej niedociągniętej mowy
nic, co potrafiłoby jeszcze coś w nas zmienić.

Tristanie Mój, kochanie.
Wychodzę przed Ciebie na ostatnie pożegnanie.
Wypijam z Tobą nieskończoną miłość
płynącą przez każdą część mojego ciała.
To właśnie ona
zabija
znów wskrzeszając nas na nowo.

Rita

Skazany na wieczność*

Umarłeś.

Powiedz mi, kiedy postanowiłeś zostawić mnie samą?

Życie się zmieniło
przez Ciebie
kwiaty już nie kwitną na różowo
i nie pachną piękną wonią
gwiazdy nie świecą tym samym blaskiem
a ludzie nie uśmiechają się tak często jak kiedyś.

wszystko jest biało-czarne.

Pierwszy i ostatni raz
stałeś się egoistą.
odwróciłeś się do mnie plecami
gdy krzyczałam zamkniętymi ustami
klęcząc przy Twoim ciele
nie chciałeś mnie słuchać.

Pozostawiłeś po sobie pustkę
krwawiącą z bólu serca
nie potrafię tego zrozumieć.

Mówiłeś mi
miłość jest wieczna
nic jej nie pokona
zawsze j e s t
nigdy nie umiera.

Spojrzę w niebo
i zobaczę
Twoją rozpromienioną twarz
mieniącą się tysiącami barw
usiadę nad grobem
i posłucham Twoich opowieści
o wieczności.
Będę pełna sił
taka, jak Ci obiecywałam
i zawsze do przodu
tego mnie nauczyłeś.

Czekam na ten moment bezustannie
kiedy ponownie przywitasz mnie uściskiem
i powiesz co u Ciebie

Wiem, że jesteś.
Bo tylko umarłeś
i już nigdy nie wrócisz.

Rita

**z dedykacją dla zmarłego przyjaciela, 29.11.2015r.*